PROTOKÓŁ
WSPÓLNEGO POSIEDZENIA KOMISJI BUDOWNICTWA, DROGOWNICTWA, GOSPODARKI KOMUNALNEJ, BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO, KOMISJI ROLNICTWA, LEŚNICTWA I OCHRONY ŚRODOWISKA oraz KOMISJI ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ RADY GMINY W ŁOPUSZNIE
odbytego 21 lutego 2014 roku

Lista obecności na posiedzeniu w załączniku do niniejszego protokołu.

Otwarcia obrad o godzinie 14^{15} dokonał Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Pan Czesław Bujak, który powitał zebranych i poprosił radnych o przyjęcie porządku dziennego posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku dziennego posiedzenia.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
4. Omówienie materiałów na najbliższą Sesję Rady Gminy w Łopusznie.
5. Sprawy różne.
6. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 2. Radni jednogłośnie przyjęli zaproponowany przez Pana Przewodniczącego porządek dzienny posiedzenia do realizacji.

Ad. 3. Radni przyjęli protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji (1 radny się wstrzymał się od głosu).

Ad. 4. Omówienie materiałów na najbliższą Sesję Rady Gminy w Łopusznie.

Obecna na posiedzeniu komisji dyrektor szkoły w Dobrzeszowie Pani Alicja Kuropatwa przypomniała, że została poproszona o przybycie w związku z pytaniami radnych odnośnie projektów realizowanych w szkole w Dobrzeszowie. Poprosiła radnych, aby na wstęp ie posiedzenia umożliwili jej odpowiedzenie na pytania i zwolnili z obecności na całym posiedzeniu, gdyż ma wiele obowiązków.

Radna Katarzyna Włodarczyk powiedziała, że wczoraj Pani skarbnik powiedziała, że z ponad 160 tys. zł zostało niewykorzystane ponad 64 tys. zł. Pytała z czego zostały te pieniądze i czemu nie były zadysponowane?

Pani Alicja Kuropatwa wyjaśniła, iż budżet jest ruchomy, jak się składa wniosek o aplikacje to we wniosku aplikacyjnym są określone kwoty na poszczególne zadania. Przy

realizacji tych zadań, po przeprowadzeniu przetargów kwota ta ulega zmianie. Przeważnie ona się zmniejsza. Zapewniła, że pieniądze te nie przepadną, zostaną wykorzystane w innej formie, po prostu zostały zaoszczędzone.

Radna Katarzyna Włodarczyk powiedziała, że nie zostały zaoszczędzone tylko prawdopodobnie nie zrealizowano jakiegoś zadania.

Pani Kuropatwa zapewniła, że kwoty te zostały zaoszczędzone. Wymieniła zadania i przyczyny przez które ostatecznie kwoty wydatkowane były niższe (m.in. wniosek aplikacyjny był składany od 1 września, a przedszkole zaczęło funkcjonować od 9 października, przedłużające się procedury związane z przetargiem w sprawie zapewniania cateringu).

Radna Włodarczyk powiedziała, że wie jak się projekty pisze i jak się planuje konkretne kwoty na konkretne zadania, to te konkretne kwoty powinny być na te zadania wykorzystane.

Pani Kuropatwa powiedziała, że tak nie do końca jest, gdyż można zaplanować zadania na wyższą kwotę, a przeprowadzony przetarg wyłoni dużo niższą ofertę.

Radna Włodarczyk powiedziała, że 160 tys. zł to jest całe zadnie.

Pani Alicja Kuropatwa powiedziała, że to jest kwota pierwszej transzy, która została zaplanowana. Dodała, że planowanie odbywa się na początku, a później dopiero są przetargi z których mogą zostać oszczędności. Zapewniła, że dobrze, iż udało się poczynić oszczędności, gdyż za te pieniądze będzie dodatkowo coś w szkole zrobione.

Radna Włodarczyk powiedziała, że ją interesuje taka rzecz: 160 tys. zł to jest pierwsza transza, z tego nie wykorzystano 62 tys. zł, prosiła aby nie mówić, że było to działanie celowe polegające na oszczędzaniu, gdyż jest to nieprawdą.

Pani Kuropatwa pytała jak mogłoby to być działanie celowe? Przecież nie mieli wpływu na oferty w przetargach.

Kontynuując wypowiedź Pani Katarzyna Włodarczyk mówiła, iż radni usłyszeli że oszczędzono na pomocach dydaktycznych, dla radnej jest to irracjonalne. Dodała, że wie że jeżeli planuje się wydatki w projekcie na pomoce dydaktyczne to te pomoce powinny być.

Pani Kuropatwa zapewniła, że pomoce są zakupione.

Radna Włodarczyk powiedziała, że pomocy dydaktycznych nie ma.

Pani Kuropatwa pytała gdzie w takim razie są pomoce? Pytała na jakich podstawach radna twierdzi, że pomocy dydaktycznych nie ma?

Radna odpowiedziała, że na podstawie zgłoszeń rodziców.

Pani Kuropatwa zaprosiła radną do szkoły, aby osobiście zobaczyła, że pomoce dydaktyczne są.

Radna Włodarczyk stwierdziła, iż szkoda że wcześniej nie zapraszała.

Pani Kuropatwa, odpowiedziała, że radni wcześniej nie przejawiali takich chęci, ale zawsze mogli pojechać i zobaczyć.

Radna Włodarczyk stwierdziła, że „nie wychodzi się przed szereg" jak nie zapraszała to nie jechali.

Pani Kuropatwa przypomniała, że projekt ma trwać 2 lata. Na razie wszystko jest dobrze. Zaprosiła radnych, może nawet zrobić spotkanie z rodzicami. Nadmieniła, że rodzice są zadowoleni i nie mają żadnych uwag. Przypomniała, że zaoszczędzone pieniądze będą przesunięte na kolejne zadania. Zachęcała, aby radni patrzyli jak to się rozwija. Zapewniła, że po mino wszelkich uciążliwości i problemów ma satysfakcje. Pytała gdzie pomoc od innych, jedynie niektóre osoby starają się pokazać „nie tak", „źle"? dodatkowo zarzucają że Paulina Kuropatwa jest koordynatorem. Pytała gdzie była inna osoba, która chciała coś zrobić dla ludzi? Gdzie napisała projekt? Jeden Pan Janiszewski i chwała mu za to, gdzie są następni? Jak pies ogrodnika, „sam nie weźmie ale nauczycielom nie dać". Nadmieniła, że ma satysfakcje, dzieci chodzą i się cieszą. W realizacji projektu nie ma nic co by było niezgodne z prawem.

Radna Włodarczyk powiedziała, że w dalszym ciągu nie otrzymała odpowiedzi co się stało z tymi pieniędzmi? Mówi Pani dookoła, a nie mówi Pani konkretami.

Pani Alicja Kuropatwa powtórzyła, że pieniądze są, jedynie będą przesunięte.

Radna Włodarczyk pytała z czego zostały zabrane? Co zostało niezrealizowane?

Pani Kuropatwa wyjaśniała, iż wszystko zostało zrealizowane. To nie jest sprawa niezrealizowania, tylko przetargu i kwot za które te działania poszły.

Pani Katarzyna Włodarczyk mówiła „ja wiem jak się robi projekty, umowy podpisuje się na początku".

Pani Kuropatwa twierdziła, że jednak radna nie wie, bo gdyby wiedziała to by nie zadawała takich pytań.

Pani Katarzyna Włodarczyk powiedziała, że Pani Kuropatwa cały czas jej przerywa i nie pozwala zadać pytania, w takim razie radna pytania zada na Sesji.

Pani Kuropatwa zapowiedziała, że nie będzie obecna na Sesji Rady Gminy, gdyż ma kontrolę kuratoryjną i musi być obecna w szkole. Nadmieniła, że rozumie wszystko i jak są

jeszcze jakieś pytania to prosiła aby je teraz zadawać. Następnie powiedziała: „koleżanka mnie pyta, nie rozumie moich odpowiedzi". Po czym spytała „czy pozostali państwo rozumieją?"

Radni zgodnie odpowiedzieli, że rozumieją.

Pani Kuropatwa pytała jak to jest możliwe, że wszyscy rozumieją tylko radna Włodarczyk nie rozumie.

Pani Katarzyna Włodarczyk powiedziała, że ma prawo nie rozumieć, zadawać pytania i oczekiwać konkretnej odpowiedzi. A Pani tej odpowiedzi nie udzieliła.

Pani Kuropatwa powiedziała, że odpowiedzi udzieliła. Spytała radnych czy udzieliła odpowiedzi?

Radni odpowiedzieli, że tak. Pan Czesław Bujak dodał, że rodzice dzieci bardzo chwalą Panią dyrektor za jej działania, za przedszkole.

Pan Wójt powiedział, że ma radę dla Pani dyrektor niech wstąpi do obozu Pana Iwanka to nie będzie miała problemów z realizacją projektów.

Pani Kuropatwa zaznaczyła, że jest dyrektorem szkoły i nauczycielem. Dodała, że dla niej jest najważniejsze to co robi i ma z tego satysfakcję. Koleżanka „po fachu" powinna to wiedzieć i rozumieć. Dziwi się, że ona ciągle coś chce, coś jej nie pasuje. Kierując słowa do Pani Katarzyny powiedziała, że powinna wszystko wiedzieć i ją popierać.

Pani Włodarczyk zapewniła, że jak jej będzie wszystko pasowało to wówczas to powie.

Pani Kuropatwa powiedziała, że powinny spotkać się razem i sobie wszystko wyjaśnić żeby nie zabierać czasu na posiedzeniach i Sesji Rady Gminy.

Radna Włodarczyk powiedziała, że według niej nie otrzymała konkretnej odpowiedzi na zadane pytania.

Przewodnicząca Rady Gminy Pani Danuta Łukasik apelowała, aby sprawa była wyjaśniona w tym momencie, gdyż dyskusji na Sesji na ten temat nie będzie. Zachęcała, aby dopytać o kwestie niejasne.

Pani Włodarczyk odpowiedziała, iż nic konkretnego nie usłyszała. Apelowała o podanie konkretów ile zaoszczędzono z poszczególnych zadań.

Pani Kuropatwa tłumaczyła jak powstały oszczędności i wyjaśniała, że przesunięcie tych pieniędzy jest niezbędne, aby można było je przeznaczyć na inne zadania.

Głos zabrał Pan Wójt mówiąc, że sprawa jest prosta. Przypomniał, że projekt będzie realizowany przez dwa lata. Jeżeli po zakończeniu okazałoby się, że nie został wykorzystany

w 50 czy 60 % to wówczas można by domniemywać, że przebieg i realizacja miała jakieś wady. Zaznaczył, że ten projekt zaczął się parę tygodni temu. Tak samo jak my realizując budżet musimy go nowelizować tak samo w trakcie realizacji projektu jest taka konieczność. Prosił, aby z oceną projektu wstrzymać się do jego zakończenia. Apelował, aby się „nie czepiać". Dodał, że potwierdza się teza, iż w naszym kraju lepiej nic nie robić. Jakakolwiek próba zrobienia czegoś, zaraz podjazdowa wojna, zawiść... Dodał, że trzeba promować ludzi, którzy chcą coś zrobić i ich wspierać. Zaznaczył, że nie widzi nieprawidłowości w realizacji projektów.

Pan Czesław Bujak przypomniał, że sam też robił projekt i wie, że z każdej złotówki trzeba się rozliczyć.

Radna Włodarczyk powiedziała, że nie rozumie dlaczego pytanie niewinne „gdzie zostały pieniądze przesunięte" od razu wywarło taką falę insynuacji, że za tym stoi jej podejrzliwość bądź zawiść. Dodała, że każdy mówi o tym, co ma na myśli. Zaznaczyła, że ona niemiała na myśli ani podejrzliwości ani zawiści.

Pan Wójt powiedział, że to nie są pieniądze gminy tylko pozyskane z zewnątrz.

Radna Włodarczyk powiedziała, że to nieprawda. Niech nie kłamie.

Pan Wójt powiedział, że jeżeli jest założenie, że z projektu można pozyskać 678 tys. zł, nic się nie stanie jeżeli pozyskamy 634 tys. zł. Nie da się wszystkiego zaplanować żeby wyszło na równo. Obecna dyskusja jest bezprzedmiotowa bo realizacja projektu jest na pierwszym etapie. Pozornie „niewinne pytanie" a w rzeczywistości tendencyjne i pod artykuł w pewnej gazetce.

Radna Włodarczyk zaznaczyła, że Wójt też to robił.

Pan Wójt przyznał, że tak i dodał, że przykro mu, że na takim poziomie jest „małpowany".

Skarbnik gminy Pani Barbara Kluk omówiła uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Łopuszno na lata 2014-2022 oraz uchwałę w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy 2014 roku. Poinformowała radnych jakie zmiany zostaną wprowadzone w uchwałach i czym są spowodowane. Zachęcała radnych do wnikliwego zapoznania się z objaśnieniami do WPF. Poinformowała m.in. o umorzeniu części pożyczki przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach oraz o podpisanym porozumieniu pomiędzy Wójtem gminy Łopuszno Świętokrzyskim Komendantem Wojewódzkiej Policji w Kielcach Starostom Kieleckim na okoliczność określenia niezbędnych działań

zmierzających do przekazania przez Skarb Państwa na rzecz gminy Łopuszno nieruchomości po Komisariacie Policji oraz związanym z tym zobowiązaniem przekazania na fundusz wsparcia policji kwoty 200 tys. zł w czterech ratach. W związku z realizacją projektu „radosne przedszkolaki" wpłynął wniosek o zmianę strony dochodowej i wydatkowej na skutek realizacji projektu tylko ze środków Unii Europejskiej (zmniejszenie wynosi 52 551 zł i 60 gr).

Radna Włodarczyk pytała czy to się wiąże z jakimiś konsekwencjami finansowymi?

Pani Skarbnik odpowiedziała, że gdyby nie podjęto tej zmiany wiązałoby się to z konsekwencjami ujemnymi, gdyż osoby prowadzące projekt wydawałby pieniądze niezgodnie z danymi, które Rada podjęła w uchwale budżetowej. Zaznaczyła, że projekt „radosne przedszkolaki" finansowany jest tylko ze środków UE. Inaczej jest w pozostałych realizowanych projektach. Następnie poinformowała, że kolejna zmiana związana jest również z realizowanymi projektami i dotyczy przesunięcia środków niewykorzystanych w ubiegłym roku oraz realizacją planowanych projektów unijnych. Pani skarbnik prosiła o zadawanie pytań. Radni pytań nie wnosili.

Pan Wójt przedstawił plan zbliżającej się Sesji. Stwierdził, że najwięcej uchwał jest finansowych, polegających na zmianach w budżecie. Mówił o potrzebie przyjęcia gminnego planu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt z terenu gminy Łopuszno. Wyjaśnił, że projekt tej uchwały nie będzie przedłożony do głosowania na tej sesji, gdyż trwają jeszcze konsultacje. Pan Wójt mówił również, że w planie sesji jest głosowanie nad uchwałą w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki. Przypomniał, że Rada w ten sposób zdecyduje czy w 2015 roku fundusz będzie wyodrębniony w budżecie gminy.

Następnie Pan Wójt powiedział, że na Sesji i na Komisji spotkał się z ostrą krytyką jeśli chodzi o poziom zadłużenia gminy. Zaznaczył, że w czasach kiedy jest możliwość korzystania z funduszy unijnych jest rzeczą konieczną wspieranie się kredytami. Poinformował, że gazeta Echo Dnia w artykule prezentuje poziom zadłużenia miast i gmin powiatu kieleckiego. Zauważył, że niższe zadłużenie od naszej gminy ma praktycznie jedna gmina. Są gminy, które mają zadłużenia podobne jak również dużo wyższe. Dodał, że nie jest to kwotowe zadłużenie tylko procentowe. Podsumował, że sytuacja nie jest tak zła jak próbuje się to przedstawiać. Nadmienił, że część z radnych kwestionowała wydatki na urząd gminy. Powiedział, że zadał sobie trud żeby sprawdzić jak to jest w innych gminach. Wymienił gminy sąsiednie, które miały

najwyższe wydatki na administrację w 2013 roku. Zaznaczył, że wydatki ponoszone w gminie Łopuszno są podobne do wydatków w gminie Mniów oraz Strawczyn. Z tym zastrzeżeniem, że my w koszty prowadzenia urzędu mamy wpisane pensje dla opiekunek dowozu dzieci do szkół, prace interwencyjne, a część tych gmin w ogóle nie ma tych punktów w budżecie na utrzymanie urzędu (np. bezrobotnych, gdyż mają długi w ZUS i nie mogą z tego korzystać). Podał, że bez tych kosztów to wydano u nas 2 mln. 468 tys. zł. Dodał, że prawem opozycji jest krytykować, ale krytyka ta powinna mieć merytoryczne uzasadnienie. Pan Wójt mówił, iż krytyka boli, bo wszyscy starają się zaspokoić potrzeby mieszkańców naszej gminy. Dodał, że dziś czytał w gazetce wydawanej przez Pana Iwanka, o zarządzeniu „800 zł na okulary". Stwierdził, że pragnął by przypomnieć Panu, że on był zastępcą Wójta, a sekretarza nie było więc redagowanie wszystkich zarządzeń było jego obowiązkiem i to on jest autorem tego zarządzenia. Natomiast Pan Wójt pamięta, że zwracał uwagę, że 800 zł to trochę dużo, na to Pan Iwanek odrzekł, „iż tylko dziady kupują tanie rzeczy". I z tym się Wójt zgodził. Rzeczy trwałego użytku powinny być kupowane najwyższej jakości. I to ten Pan, który dziś taki oszczędny się stał, jest autorem tego zarządzenia.

Radny Śrębowaty spytał czy te 2 mln 468 tys. zł jest wydane na 28 pracowników urzędu gminy?

Pan Wójt wyjaśnił, że w to wchodzą jeszcze palacze, dozorcy, kierowca. Zaznaczył, że kwota którą podał jest bez wliczania opiekunek dowozu i osób na pracach interwencyjnych. Pan Wójt wyjaśnił że ponad pół miliona wydane jest na prace interwencyjne i opiekę nad dowozem. Osoby te figurują jako zatrudnione w urzędzie gminy, gdyż jako urząd możemy się starać o przyznanie puli dla osób bezrobotnych. My łatwiej nad tym panujemy, niż byłoby to przy szkołach. Ponadto nie chce zrzucać tego na dyrektorów. Urząd prowadzi nabór pracowników oraz występuje z wnioskami do Urzędu Pracy, a pieniądze są te same. Podsumowując mówił, iż wydatki są takie jak w innych gminach, pomijając Zagnańsk i Piekoszów. Mieścimy się w średniej. Nie ma ekscesów. Sam by jeszcze bardziej ograniczył zatrudnienie. Musi jednak przestrzegać kodeksu pracy i nie może powiedzieć pracownikom „dziękuję wam jutro nie przychodźcie". Jego zdaniem 25 osób to byłaby optymalna ilość urzędników.

Radny Kazimierz Bernat apelował „nie idźmy w stronę Piekoszowa". Dodał, że media często kłamią. Nie można ich przyjmować bezkrytycznie.

Pan Wójt wyjaśnił, że cytowany artykuł został napisany po konsultacjach z RIO. A to że

media i prasa często kłamie to jest normalne.

Radny Staszczyk powiedział, że każdy kto przygotowuje statystyki, robi to w taki sposób by dobrze wypadły. Zauważył, że gdyby przygotowano zestawienie długości lub ilości osób przyłączonych do kanalizacji w każdej z gmin to wówczas mielibyśmy powody zadłużenia gmin. U nas wygląda to „mocno niechlubnie" i nie ma widoków na to, aby było lepiej. Zaznaczył, że gdyby było coś w tej sprawie robione to zadłużenie pewnie sięgałoby 60 %.

Radna Katarzyna Włodarczyk zwracają się do Wójta mówiła, iż skoro przeczytał gazetkę trochę niefortunnie utknął Pana Iwanka. Powiedziała, że najpierw twierdził, że za zarządzenie o dotacji do okularów jest odpowiedzialny Pan Iwanek jako ówczesny zastępca wójta. To radną dziwi, bo z tej wypowiedzi wynika, że w tamtym czasie wice-Wójt przygotowywał i wdrażał zarządzenia, o których Pan Wójt nie wiedział, bądź z którymi Wójt się nie zgadzał i on to zrobił wbrew Wójta woli. Radną to dziwi, że Wójt do czegoś takiego dopuścił, bo w końcu był jego zwierzchnikiem. I jeszcze używał Wójta pieczątek. Dodała, że nie wie czy Wójt był tak zniewolony w tamtym czasie i poddany Panu Iwankowi. Radna powiedziała, że nad drugą wypowiedzią to by się zastanowiła, bo Wójt rzucił coś co jest bliskie oszczerstwa, a mianowicie że Wójt był przeciwny do tej dotacji, a Pan Iwanek wypowiedział się że „tylko dziady kupują tanie rzeczy". Radna powiedziała, że dobrze by było, aby Wójt miał na to dowody, bo może się okazać, że Pan Iwanek poczuje że jego dobra osobiste zostały naruszone. Dodała, „znając Pana metody to większość z nas wie o tym, że Pan to powie wszystko byle tylko odsunąć odpowiedzialność od siebie". Jeżeli Pan Iwanek w swojej gazetce rzuca błotem czy mówi nieprawdę to Pan wie doskonale, że już by był w sądzie. Natomiast Pan nie zwraca uwagi, że to Pan w tym momencie rzuca błotem i może znaleźć się w sądzie. To nie chodzi o to czy on to zrobił czy nie ale proszę zacząć od siebie, a nie rzucać słów na które nie ma Pan dowodów.

Pan Wójt powiedział że wypowiedz radnej jest przykładem „jak w ciągu minuty można przeinaczyć jego wypowiedź. Stwierdził, że mówił jasno i wyraźnie że Pan Iwanek był jego zastępcą , nie było sekretarza i dostał od wójta polecenie opracowania zarządzenia.

Radna Włodarczyk powiedziała: „teraz Pan to powiedział".

Pan Wójt powiedział, że w takim tonie się wypowiadał i jest na potwierdzenie tego nagranie. Kontynuował mówiąc że Pan Iwanek dostał polecenie przygotowania zarządzenia, w jego wersji była kwota 800 zł. Pan Wójt zwrócił mu uwagę, że to trochę za dużo, na co odpowiedział jak to było już mówione. Pan Wójt dodał, „tu Pani radna nie zaprzeczy, że sam

podziela zdanie Pana Iwanka, że rzeczy długotrwałego użytku powinny być maksymalnie dobrej jakości zakupywane. Wójt zaznaczył, że tak właśnie powiedział wcześniej, a radna zupełnie co innego usłyszała, a pozostali co innego słyszeli. Na szczęście mamy nagranie.

Radna Włodarczyk powiedziała, że poprosi o nagranie bez korekt żadnych i rzeczywiście okaże się czy ona przekłamała sprawę czy Pan Wójt dopiero przy drugiej wypowiedzi próbował wybrnąć.

Pan Wójt zaznaczył, że powtórzył to samo. A Pan Iwanek wówczas nie był oszczędny, a dziś się zrobił bardzo oszczędny.

Radna Włodarczyk powiedziała: „zastanowiłby się Pan, żeby tak mówić o kimś w czasie jego nieobecności"?

Pan Wójt stwierdził, że nie będzie tu specjalnie sprowadzał Pana Iwanka.

Radny Zimecki zaproponował, aby zakończyć już ten temat.

Przewodniczący komisji pytał czy radni mają jeszcze pytania do Pana Wójta.

Radny Smolarczyk przypomniał, iż zgłaszał potrzebę postawienia znaków informacyjnych na Wielebnowie.

Pani Bożena Sochacka powiedziała, że rozmawiała z Panem Sosińskim i mówił, iż obecnie jest postawiony znak „Sarbice", a będzie jeszcze dołożony znak „Józefina".

Katarzyna Włodarczyk przypomniała, że na wczorajszej komisji radni otrzymali do zapoznania się pismo od byłego pracownika Urzędu Gminy. Jak zrozumiała w całej sprawie udział miały dwie osoby, Pan J. [redacted] i Pan C. [redacted]. Radna pytała Wójta na jaką kwotę sprawca obciążył urząd? I jaki wyrok otrzymał w sądzie Pan J. [redacted] i Pan C. [redacted]? Jakie konsekwencje zostały wyciągnięte w stosunku do Pana C. [redacted], który też w tej sprawie uczestniczył?

Pan Wójt odpowiedział, że już wczoraj wyjaśniał całą sprawę. Pan J. [redacted] dopuścił się najcięższego naruszenia swoich obowiązków, za co został przez Wójta zwolniony dyscyplinarnie. Pracownik odwołał się do Sądu Pracy. Sąd w całości podtrzymał wniosek Wójta, na koniec Sędzia zwróciła się z zapytaniem i prośbą czy Wójt zgodziłby się na ustępstwo i zwolnienie pracownika za porozumieniem stron, a nie dyscyplinarnie? Pan Wójt zgodził się na to, co zamknęło całe postępowanie. Pan Wójt mówił, iż w Sądzie Pracy sprawa jest zakończona i cały proces prawny został zamknięty. Pan J. [redacted] został prawomocnie skazany za swój czyn. Również prawomocnie został skazany drugi pracownik Pan C.

Radna Włodarczyk powiedziała: Pan C. [redacted].

Pan Wójt zaznaczył, że Pan C. został wprowadzony w błąd co do istoty rzeczy przez Pana J. Bo jak Pan J. [redacted], przyjechał po 100 kg skrawków samochodem półciężarowym z synem i ze złomiarzem. To powiedział Panu C. że to Wójt pozwolił wziąć. Pan C. potwierdził w sprawozdaniu z dyżuru, że Pan J. wziął nie tylko skrawki, ale też blachę. Pan C. również został skazany. Wójt stwierdził, że ma prawo spojrzeć na sprawę od strony ludzkiej. Zupełnie inaczej ocenia zachowania jednego i drugiego Pana. Pan C. [redacted] gdyby nie został wprowadzony w błąd to nigdy by tego czynu nie dokonał. Wójt zaznaczył, że to jest jego decyzja i ma do niej prawo. Panu C. udzielił na razie upomnienia, przeprowadził rozmowę i pouczył na przyszłość. Nie jest istotną rzeczą kto ile wziął, kieruje się prawem moralnym, czyli „ nie kradnij".

Radny Śrębowaty pytał, czy to on pisze nieprawdę w tym piśmie, że Wójt pozwolił mu wziąć tę blachę?

Pan Wójt odpowiedział, iż oczywiście, że nie prawdę.

Radna Katarzyna Włodarczyk pytała dlaczego Wójt przyjął słowa Pana C. [redacted], że Pan J. [redacted] wprowadził go w błąd mówiąc, że Pan mu pozwolił wziąć blachę? Uznał Pan to za prawdę bo nie miał Pan dowodu na piśmie czy nagrania, że tak Pan J. [redacted] mu powiedział. Przyjął Pan jedynie słowa jednego przeciwko drugiemu. Teraz Pan mówi, że nieważne ile się wzięło. Ktoś kto kiedyś zajmował się prawem powinien wiedzieć że jest to ważne od tego zależy również wysokość kary. Mówi Pan, że podszedł z punktu moralnego, według radnej bardzo niemoralnie postąpił, gdyż zwolniony Pan ma 64 lata i jest na 4 lata przed emeryturą. Radna uważa, że Pan C. [redacted] jest młodszy od niej więc do emerytury ma jeszcze dużo czasu. Zaznaczyła, że nie mówi aby i Pana C. [redacted] zwolnić. Dodała, że Wójt zastawia się czymś co w ogóle tu nie współgra - moralnością. Kary są nieadekwatne. Jednego Wójt próbował zwolnić i w sądzie poszedł na ugodę, natomiast drugiemu dał tylko upomnienie. Opierając słowo przeciwko słowu. Dziwne jest dla radnej, że Pan C. [redacted] przyjeżdża na plac ze złomiarzem, zabiera blachę, nie ma przy tym Pana J. [redacted] tylko mówi „tak, Pan J. [redacted] kazał mu to wziąć".

Pani Bożena Sochacka zaznaczyła, iż mowa była, że to nie Pan C. [redacted] przyjeżdża ze złomiarzem a Pan J. [redacted]

Radna Włodarczyk powiedziała, że tak było przed chwilą mówione.

Pani Bożena Sochacka stwierdziła, że radna Włodarczyk się pomyliła.

Pani Kataryna Włodarczyk utrzymywała, że ma rację, dodała że jest nagranie.

Pan Wójt zauważył, że radna znowu przeinacza.

Pan Zimecki odczytał fragment pisma skierowanego do Rady, z którego wynikało, iż to Pan J. [redacted] przyjechał ze złomiarzem.

Radna Włodarczyk pytała czy Pan J. [redacted] pieniądze za blachę sobie przywłaszczył? Bo dalej w piśmie pisze, że przekazał je na konto gminy?

Pan Wójt powiedział, że to jest radnej punkt widzenia.

Pani Sochacka stwierdziła, że to nie jest kompetencja rady i nie powinni się tym zajmować.

Pan Zimecki, powiedział, że z pisma wynika, że ten Pan chce żeby Rada przywróciła go do pracy. Dalej mówił „my nie mamy jako Rada takiego prawa ani kompetencji". Dodał, że rozumie dlaczego Wójt tak potraktował obu Panów.

Kazimierz Bernat powiedział, że dziś nie są ludzie tacy głupi, aby przyszli i bez pozwolenia coś wzięli. Połakomił się na 10 kg złomu?

Radna Włodarczyk dodała, że wpłacił na konto 13 zł.

Bożena Sochacka przypomniała, że nie są przedstawione rachunki ile zapłacił za łańcuch do piły.

Pan Wójt nadmienił, iż od trzech lat nie ma w gminie zakupów w formie gotówkowej. Pan Jarząb niejednokrotnie zakupywał rzeczy dla potrzeb gminy, łącznie z kosiarką i nigdy nie musiał niczego sprzedawać żeby coś kupić. Jak radna nie wierzy „słowo przeciwko słowu" to są tak zwane „wykrywacze kłamstw", niech Pani się zgłosi do stosownych instytucji.

Radna Włodarczyk stwierdziła, że Wójt w tej sprawie zachował się nieetycznie.

Radny Krzysztof Smolarczyk powiedział, że jest to nieadekwatna kara do czynu człowieka. Przypomniał, że przy planowaniu oczyszczalni ścieków stracono wiele pieniędzy i nikt nie stracił za to stanowiska. Dodał, że szkoda człowieka, do emerytury mógł dotrwać.

Pani Bożena Sochacka powiedziała, że Rada nie może polemizować z wyrokami sądów.

Pan Wójt powiedział, że część z radnych uprawia relatywizm moralny. Macie określone możliwości, pochylacie się z troską nad losem tego Pana, pomóżcie mu znaleźć inną pracę. Zaznaczył, że dopóki będzie Wójtem na pewno nie w gminie. Zaznaczył, że myśląc o tym zgodził się (a mógł się nie zgodzić) i poszedł na optymalnie korzystną formę rozwiązania stosunku pracy – „za porozumieniem stron". Teraz piłeczka jest po waszej stronie. Skoro żałujecie i ubolewacie pomóżcie Panu.

Radna Włodarczyk mówiła: „Pan nas oskarża o relatywizm, a u Pana w tym momencie to

nawet nie jest cynizm".

Pan Wójt odpowiedział, że to jest ocena radnej.

Radny Sławomir Staszczyk powiedział, że jako Rada tak jak nie mają kompetencji zwalniać to i nie mogą przyjmować do pracy.

Radny Bernat powiedział, że jeżeli ten Pan wyrazi zgodę jechać w delegację to mu pomoże.

Pani Danuta Łukasik powiedziała, że Rada nie ma możliwości działania w tej sprawie.

Ad. 6. Ponieważ radni nie zgłaszali więcej spraw Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za przybycie i o godzinie 15.30 zakończył posiedzenie.

Protokółowała:
Ewa Sztandera

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI
CZESŁAW BUJAK